Nr. 99 (129) Kraków, wtorek 24 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Gdy naród doszedł do głosu...

Dnia 21 kwietnia b. r. nastąpiło w Moskwie uroczyste podpisanie paktu polsko-radzieckiego. Gdy wiadomość o tym dotarła w ciągu dnia wczorajszego do najszerszych warstw ludności polskiej, odpowiedzią na nią była radość, żywiołowy entuzjazm, świadomość, że nastąpiło coś, co zagwarantuje pokój dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w chwili obecnej ludność naszego kraju uświadamia sobie konieczność takiego paktu.

Wojna ma się ku końcowi. Lada dzień zadefilują armie sprzymierzonych — i wraz z nimi oddziały Wojska Polskiego — na ulicach Berlina. Trzecia Rzesza, której hitlerowscy szarlatani prorokowali tysiącletni żywot, runie wkrótce i pogrzebie pod gruzami swych twórców. W przełomowym tym momencie każdy politycznie uświadomiony obywatel stara się zdać sobie sprawę z sytuacji i wyciągnąć morał z przeżyć tej potwornej wojny.

A jest się czego uczyć! Bieg wydarzeń wojennych wykazał, że polityka rządów przedwrześniowych ściągnęła na nas ogrom nieszczęść i klęsk, które z trudem przy największym wysiłku uda się zagoić po upływie dłuższego czasu.

Podczas okupacji poznaliśmy „sprzymierzeńców" naszych rodzimych wodzów z ozonu i sanacji. Odczuliśmy na własnej skórze ich stosunek do spraw polskich. Przekonaliśmy się wszyscy, że *pakt z Niemcami to był pakt z przestępcami kryminalnymi.*

Polska przedwrześniowa była igraszką w ręku Hitlera. Rządy ozonowo-sanacyjne skakały za każdym pociągnięciem sznurka z Berlina raz przeciw Czechosłowacji, innym razem przeciw Litwie i stale prowadziły wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę.

Reakcja, która tak chętnie stroi się w epitety narodowe, w istocie nie walczy o niepodległość, lecz o zachowanie swych wpływów. Na ołtarzu swego interesu poświęci ona — jak to wykazały szczególnie dobitnie wypadki w krajach przejściowo okupowanych przez Niemców — naród i byt niepodległy. Również nasza reakcja, wbrew interesowi żywotnemu narodu polskiego porozumiała się z reakcją niemiecką, choć dla każdego było jasne to, z czym Fuehrer w ogóle się nie krył, że Niemcy w pierwszym rzędzie skierują ostrze swej kampanii na kraje słowiańskie.

W odpowiedzi na tendencje niemieckiej polityki zaborczej powinien był powstać potężny blok obronny państw słowiańskich, lecz Polska ozonowo-sanacyjna torpedowała wszelkie próby zjednoczenia Słowian. Popierała ona elementy antyradzieckie i antyczeskie i hodowała chorobliwe szczepionki fantastycznych haseł „pochodu na Kijów" i „od morza do morza". Niemcy — rzecz oczywista — podsycali ten kierunek ozonowej polityki zagranicznej. Stąd drugi wniosek: *Jedność krajów słowiańskich leży w żywotnym interesie narodów słowiańskich.*

Teoretycy narodowego-socjalizmu z Fuehrerem na czele podkreślali przy każdej niemal okazji wyższość rasy germańskiej nad słowiańską. Był to dogmat narodowo-socjalistycznego światopoglądu. Po zagarnięciu krajów słowiańskich Niemcy postanowili przekształcić narody słowiańskie na niewolników. W tym celu podjęli szeroko zakrojoną akcję tępienia uświadomionych elementów, której ofiarą padły w ciągu paru lat setki tysięcy Polaków, Rosjan, Ukraińców, Czechów i Serbów. Co więcej, w hitlerowskich zdziczałych łbach narodził się pomysł stopniowego wytępienia ludów słowiańskich w miarę, gdy rozwój mechanizacji zastąpi potrzebę wielkiej ilości sił roboczych.

Stąd trzeci morał: *Jedność narodów słowiańskich to sojusz dla obrony wolności, sojusz dla ochrony fizycznego stanu posiadania Słowian.*

Wnioski te z nieprzepartą siłą narzucają się każdemu, którego oczy widzą, a uszy słyszą. Nic dziwnego więc, że w obecnym momencie, kiedy wojna ma się ku końcowi, gdy sztandary narodów sprzymierzonych łopocą na wschodnich i zachodnich przedpolach Berlina, rozsądnie i rzetelnie myślący obywatele krajów słowiańskich, wzrok swój skierowali na to mocarstwo, które przewidziało rozwój wydarzeń politycznych, przygotowało się dla spełnienia misji wyzwoleńczej, — na mocarstwo, które wzięte na siebie zobowiązania wobec historii i wobec narodów w całej pełni wykonało, nie bacząc na ofiary. Mocarstwem tym jest Związek Radziecki, który ocalił narody słowiańskie i okazał im wielkoduszną pomoc zarówno materialną jak i moralną.

Obecnie, gdy w przededniu zakończenia wojny zarysowują się zręby odradzającej się Europy, jest rzeczą oczywistą, że Polska musi w niej zająć poczesne miejsce. Koncepcja polityki zagranicznej nowej, demokratycznej Polski jest inna niż koncepcja Polski sanacyjno-ozonowej. Polska demokratyczna prowadzi politykę zagraniczną z punktu widzenia rzeczywistych interesów narodu i pragnie mu zapewnić bezpieczeństwo w ramach państwa przemysłowego i morskiego, sięgającego po Odrę i Nissę. W tym celu i nasze państwo musi włączyć się do bloku słowiańskiego ze Związkiem Radzieckim na czele, do bloku, który krzepnie z dnia na dzień, obejmując coraz nowe narody.

Blok ten, zapoczątkowany przez pakty przyjaźni i pomocy powojennej radziecko-czechosłowacki i radziecko-jugosłowiański, obecnie został rozszerzony przez podpisanie paktu polsko - radzieckiego. Włączyliśmy się w ten sposób do wielkiej rodziny narodów słowiańskich, która pod przewodnictwem Związku Radzieckiego kroczy po drodze szczęścia i pokoju.

Polsko-radziecki układ

o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej

Tekst układu podpisanego w dn. 21. IV b. r. w Moskwie

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ożywieni niezłomną wolą doprowadzenia wspólnie wojny z najeźdźcami niemieckimi do całkowitego i ostatecznego zwycięstwa,

pragnąc utrwalić zasadniczy przełom w dziejach stosunków polsko-radzieckich na rzecz przyjaznej, sojuszniczej współpracy, jaka się ustaliła między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w toku wspólnej walki z imperializmem niemieckim,

w przeświadczeniu, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a graniczącym z nią Związkiem Radzieckim odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i radzieckiego,

dążąc do poparcia po wojnie ze wszech sił sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów —

— postanowili zawrzeć w tym celu niniejszy układ i wyznaczyli pełnomocników:

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej — Edwarda Osóbkę-Morawskiego, Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych R. P.,

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Józefa Wisarionowicza Stalina, Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR,

którzy po wymianie pełnomocnictw uznanych za sporządzone w należytej formie i w zupełnym porządku, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Wysokie Układające się Strony będą wspólnie ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi prowadziły nadal walkę z Niemcami, aż do ostatecznego zwycięstwa. W tej walce Wysokie Układające się Strony zobowiązują się udzielać sobie wzajemnie pomocy wojennej i innej wszelkimi środkami, będącymi w ich rozporządzeniu.

Art. 2. Wysokie Układające się Strony w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodu polskiego i radzieckiego wymagają zachowania i wzmocnienia stałej i niezachwianej przyjaźni w czasie wojny jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę między obydwoma krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności jak również nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Art. 3. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio, lub w jakiejkolwiek innej formie.

Dla osiągnięcia tego celu Wysokie Układające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najbardziej szczerej współpracy we wszystkich międzynarodowych poczynaniach, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów i w pełni wniosą swój wkład do sprawy urzeczywistnienia tych wzniosłych celów.

Wysokie Układające się Strony będą realizowały niniejszy układ w myśl zasad międzynarodowych, w których ustaleniu uczestniczyły obie Układające się Strony.

Art. 4. Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron w okresie powojennym zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom, które by wznowiły swoją politykę agresji, albo przeciwko jakiemukolwiek innemu państwu, które w czasie wojny sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie — druga Wysoka Układająca się Strona bezzwłocznie udzieli Układającej się Stronie, wciągniętej w działania wojenne, — wojennej oraz innej pomocy i poparcia wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. 5. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie zawierać bez wzajemnej zgody rozejmu lub pokoju, ani z rządem hitlerowskim, ani z jakąkolwiek inną władzą w Niemczech, zagrażającą lub mogącą zagrozić niepodległości, całości terytorialnej lub bezpieczeństwu którejkolwiek z Wysokich Układających się Stron.

Art. 6. Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie..

Art. 7. Wysokie Układające się Strony będą współpracowały w duchu przyjaźni również po ukończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia ekonomicznej i kulturalnej więzi między obydwoma krajami i będą sobie pomagały nawzajem w odbudowie gospodarczej obu krajów.

Art. 8. Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą jego podpisania i podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Warszawie możliwie jak najrychlej. Układ niniejszy pozostaje w mocy w ciągu lat dwudziestu od chwili jego podpisania.

Jeżeli jedna z Wysokich Układających się Stron przed upływem tego 20-letniego okresu nie złoży oświadczenia o chęci wypowiedzenia układu na 12 miesięcy przed upływem terminu, układ ten pozostanie w mocy na okres następnych pięciu lat, i tak za każdym razem, dopóki jedna z Wysokich Układających się Stron nie złoży na dwanaście miesięcy przed upływem kolejnego 5-lecia oświadczenia na piśmie, uprzedzającego o swoim zamiarze wypowiedzenia układu.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie, dnia 21 kwietnia 1945 r. w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i rosyjskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

**Z upoważnienia Prezydenta
Krajowej Rady Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
(—) E. Osóbka-Morawski**

**Z upoważnienia Prezydium
Rady Najwyższej Związku
Socjalistycznych Republik
Radzieckich
(—) J. Stalin**

Ogień na Berlin

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że artyleria radziecka zasypuje stolicę Trzeciej Rzeszy lawiną pocisków. Zaszczyt pierwszej salwy na Berlin przypadł artylerzystom leningradzkim. Następnie zahuczały baterie weteranów z Moskwy i Kaukazu. Równocześnie lotnictwo radzieckie bombami rozmaitego typu i ogniem koszącym likwiduje niemieckie punkty oporu. Walki z doborowymi wojskami niemieckimi trwają w całej pełni.

Polsko-radziecki układ

o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej

MOSKWA, (Polpress). W ciągu ostatnich dni, podczas pobytu w Moskwie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta oraz Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego R. P. ob. Osóbki-Morawskiego toczyły się między Rządem Radzieckim, a Rządem Tymczasowym R. P. pertraktacje w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Pertraktacje te, prowadzone w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, potwierdziły niezłomną wolę obu krajów, aby wraz z innymi narodami sprzymierzonymi jak najszybciej dokonać ostatecznego rozbicia hitlerowskich Niemiec, jak również utrwalić na okres powojenny przełomowe zmiany, osiągnięte w stosunkach między ZSRR a Polską, celem dalszego zacieśnienia i rozwoju współpracy, zrodzonej w toku wspólnych walk narodu polskiego i radzieckiego przeciwko zaborcom hitlerowskim.

Pertraktacje zakończyły się podpisaniem w dniu 21 kwietnia b. r. układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Polską.

Układ ten podpisany został na Kremlu przez Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego R. P. Edwarda Osóbkę-Morawskiego z jednej strony, a Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Józefa Stalina z drugiej.

Przy podpisaniu układu obecni byli Prezydent Krajowej Rady Narodowej R. P. Bolesław Bierut i Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR M. Kalinin.

Nadto byli obecni ze strony Rzeczypospolitej Polskiej: Wicepremier ob. Gomółka, Dowódca Naczelny W. P. Rola-Żymierski, Minister Przemysłu ob. Minc, Ambasador R. P. w ZSRR ob. Modzelewski, członek Prezydium K. R. N. ob. W. Kowalski, wiceminister spraw zagranicznych J. Berman, przewodn. Zarządu Głównego Zw. Patriotów Polskich Wanda Wasilewska, zastępca Dowódcy Naczelnego W. P. gen. bryg. M. Spychalski, pierwszy sekretarz poselstwa R. P. w ZSRR ob. Olszewski, — ze strony Związku Radzieckiego przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej M. Chruszczow, zastępca Komisarza Ludowego Obrony ZSRR M. Bułganin, zastępca Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebiediew, kierownik IV-go Europejskiego Oddziału Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych A. A. Ławryszczew, Naczelnik Radzieckiej Misji Wojennej w Polsce gen. lejt. Szatiłow, S. C. Bazarow, M. G. Wribanow.

MOSKWA, 22.4. Polpress — Po podpisaniu na Kremlu polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej współpracy powojennej, wygłoszono następujące przemówienia:

Przemówienie Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Marszałka Józefa Stalina

Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panowie!

Uważam, że układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską, który dopiero co podpisaliśmy, ma wielkie znaczenie historyczne.

Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że wyraża on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku przymierza i przyjaźni, zwrot, który nastąpił w toku obecnej wyzwoleńczej walki przeciw Niemcom, a który obecnie zostaje formalnie utrwalony tym układem.

Stosunki między naszymi krajami w ciągu ostatnich pięciu wieków nacechowane były, jak wiadomo, elementami wzajemnej niechęci, a nawet doprowadziły do otwartych konfliktów wojennych. Stosunki takie osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla całkowicie te dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza realną podstawę do zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunek przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

W okresie ostatnich 25—30 lat, tj. w okresie dwóch ostatnich wojen światowych, udało się Niemcom wykorzystać terytorium Polski, jako korytarz do napadu na wschód i jako odskocznię do napadu na ZSRR. Mogło to mieć miejsce dlatego, że między naszymi krajami nie było wówczas przyjaznych, sojuszniczych stosunków. Dawni władcy Polski nie chcieli mieć ze Związkiem Radzieckim stosunków przyjaznych. Woleli oni prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i oczywiście doigrali się.

Polska była okupowana, jej niepodległość anulowana. W rezultacie tej zgubnej polityki wojska niemieckie uzyskały możność znalezienia się u bram Moskwy.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą zgubną politykę wygrywania między Niemcami a Związkiem Radzieckim i tworzy na jej miejsce politykę przymierza i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Takie jest historyczne znaczenie podpisanego właśnie przez nas układu między Polską a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Nic dziwnego przeto, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego paktu. Czują one, że układ ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy, jej rozkwitu.

To jednak nie wyczerpuje sprawy.

Niniejszy układ ma jeszcze wielkie znaczenie międzynarodowe.

Jak długo nie było przymierza między naszymi krajami, miały Niemcy możność wykorzystania braku jednolitego frontu między nimi, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i na odwrót, i bić je z osobna. Sprawa zmieniła się zasadniczo wówczas, gdy powstało przymierze między naszymi krajami. Teraz już nie można przeciwstawić naszych krajów sobie nawzajem.

Obecnie istnieje jednolity front między naszymi krajami. — Od Bałtyku do Karpat — przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperializmowi niemieckiemu. Obecnie można powiedzieć z całą pewnością, że niemiecka agresja została ujarzmiona ze wschodu. Nie ulega wątpliwości, że jeśli ta bariera ze wschodu będzie uzupełniona barierą z zachodu, tj. przymierzem naszych krajów z naszymi sprzymierzeńcami na zachodzie, to można śmiało powiedzieć, że niemiecka zaborczość będzie okiełznana i nie łatwo będzie mogła rozpętać się na nowo.

Nic dziwnego przeto, że miłujące wolność narody, a przede wszystkim narody słowiańskie oczekują zawarcia tego układu, gdyż widzą one, że układ ten oznacza utrwalenie jednolitego frontu sprzymierzonych narodów przeciw naszemu wrogowi w Europie.

Dlatego nie wątpię, że układ ten spotka się z uznaniem naszych sprzymierzeńców na zachodzie.

Niech żyje wolna, niezależna, demokratyczna Polska!

Niech żyje jej wschodni sąsiad — Związek Radziecki!

Niech żyje przymierze i przyjaźń między naszymi krajami!

Przemówienie Premiera Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej ob. Osóbki-Morawskiego

Panie Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Panie Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Panowie!

Podpisanie dzisiaj układu przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Polską jest utrwaleniem niezłomnej woli i dążenia narodu Polskiego do umocnienia przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, które zrodziło się we wspólnej walce naszych narodów przeciwko niemieckim zaborcom. Te dążenia do przyjaźni i współpracy są już i zostaną koniecznością historyczną, których realizacja nastąpiła dopiero teraz, gdy w naszym kraju naród doszedł do głosu.

Od setek lat rozwijała się zdrowa polityczna myśl — myśl przyjaźni między naszymi słowiańskimi narodami. Jednak tylko w obliczu niebezpieczeństwa ze strony niemieckich okupantów w walce o istnienie naszego narodu i państwa, myśl ta stała się potężnym czynnikiem odrodzenia polskiej demokracji i polskiego narodu.

Ta zdrowa idea polityczna będzie odtąd stale kierować naszą polityką zagraniczną, gdyż polityka ta podyktowana jest naszą mądrością państwową, wyraża wspólne, gorące dążenia i życzenia naszych narodów oraz wypływa ze stałej zbieżności naszych interesów.

Źródłem i podstawą tego historycznego dla nas układu jest wspólna obrona naszych narodów, którym już nieraz w historii zagrażało barbarzyństwo hord niemieckich — a także nasz wspólny interes w zachowaniu i ugruntowaniu pokoju w Europie i szczęśliwej współpracy między narodami.

Jesteśmy głęboko o tym przekonani, że podpisując niniejszy układ wnosimy swój udział do sprawy jedności sprzymierzonych narodów i wspólnego bezpieczeństwa.

Jeżeli dotychczas w historii naród niemiecki naruszał pokój w Europie i zbójeckimi wojnami zadawał nieustanne szkody wszystkim narodom, zwłaszcza narodom słowiańskim — to odradzający się teraz stały związek tych słowiańskich narodów, raz na zawsze przeciwstawi się niemieckim agresjom i stanie się ostoją pokoju w Europie.

Naród polski, który przeszedł piekło niemieckiej okupacji i poniósł tak straszne straty w tej wojnie, z drugiej zaś strony doświadczał i stale doświadcza dowodów przyjaźni i pomocy ze strony wielkiego Narodu Radzieckiego, przyjmie ten układ jako polityczne zdarzenie wielkiej wagi, jako gwarancje trwałego pokoju i bezpieczeństwa, jako gwarancje stałej wolności i niezależności.

Niech żyje wielki naród radziecki!

Niech żyje niezależna demokratyczna Polska!

Marszałek Stalin wydał obiad

na cześć Najwyższych Dostojników Rzeczypospolitej Polskiej

MOSKWA. (Polpress). Dnia 21 kwietnia Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Józef Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bieruta oraz Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Tymczasowego R. P. ob. E. Osóbki Morawskiego.

Na obiedzie byli również obecni: wicepremier ob. W. Gomółka, Dowódca Naczelny W. P. generał broni M. Rola - Żymierski. Minister Przemysłu ob. H. Minc, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR ob. Z. Modzelewski, Członek Prezydium K. R. N. ob. W. Kowalski. Przewodniczący Związku Patriotów Polskich w Z. S. R. R. ob. Wanda Wasilewska, Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych ob. Berman, Zastępca Dowódcy Naczelnego generał dywizji M. Spychalski i in.

Rząd ZSRR reprezentowali pp. Kalinin, Mikojan, Beria, Milenkow, Kaganowicz, Szwernik. Chruszczow, Woźniesieński, Kosygin, Bułganin. ambasador ZSRR w Polsce Lebiediew, admirał Kuzniecow. Szachurin, Warinikow, Ustnow, Niterew. Wyszyński, Dekanozow, Gorkin, generał Antonow, Główny Marszałek Artylerii Woronow, Krutikow, Marszałek wojsk pancernych Fedorenko, generał armii Chrulew, generał pułkownik Galikow, Popow, Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Białoruskiej SRR Kisielow i in.

Miasto i wieś wita pakt polsko-radziecki

ŁÓDŹ, (Polpress). Wiadomości o zawarciu przez Polskę ze Związkiem Radzieckim paktu wzajemnej pomocy i współpracy powojennej wywołała w całym kraju wielkie wrażenie: w Ozorkowie, Parzęczowie i Chociszewie odbyły się samorzutne manifestacje robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej, podczas których zebrani uchwalili rezolucje, wyrażające podziękowanie Tymczasowemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, zaprowadzenie polityki utrzymania wieczystego pokoju i trwałej współpracy bratnich narodów słowiańskich. „Jesteśmy przekonani" mówi rezolucja robotników ozorkowskich, „że Polska przez zawarcie paktu wieczystej przyjaźni i pomocy wzajemnej z bratnimi narodami Radzieckimi dokonała olbrzymiego wkładu dla zapewnienia światu trwałego pokoju i krokiem swym przyspieszyła moment zakończenia wojny".

„Tylko braterskie współżycie narodów słowiańskich, do którego Polska zawarciem paktu ze Związkiem Radzieckim daje także swój wkład — zapewnia nam swobodny, nieograniczony rozwój gospodarczy i kulturalny" — mówi rezolucja 3000 chłopów w Parzęczowie.

Panika w Berlinie

LONDYN, (BBC). — Jeden z korespondentów prasy szwedzkiej donosi z Berlina:

Nastrój w Berlinie jest b. trwożny. Jak widać, berlińczycy nie mają wcale zamiaru słuchać wezwań władz hitlerowskich nawołujących do bezwzględnego oporu. Mnóstwo ludzi opuszcza miasto. Zwłaszcza zachodnie dzielnice Berlina przepełnione są uciekinierami, zdobywają oni szturmem tramwaje i wejścia do kolei podziemnej.

Ulice przepełnione są tłumami cudzoziemskich robotników i jeńców, zbiegłych z obozów. Po mieście krążą najrozmaitsze plotki, jak np., że Goebbels uciekł, że Berlin ma kapitulować.

Ubiegły tydzień na frontach i w polityce

FRONT WSCHODNI.

Z początkiem ubiegłego tygodnia rozpoczęła się oczekiwana od dawna wielka ofensywa wojsk sowieckich nad Odrą i Nissą, w ogólnym kierunku na Berlin i Drezno. Przygotowane od wielu tygodni i rozreklamowane hałaśliwe obronne pozycje niemieckie na przedpolach stolicy Niemiec nie były w stanie długo wytrzymać huraganowego impetu wojsk radzieckich i polskich (w ofenzywie biorą udział dwie armie polskie); front niemiecki nad pogranicznymi rzekami zawalił się jak domek z kart, i zwycięskie dywizje marszałków Żukowa i Koniewa znalazły się jednym rzutem na przedmieściach Berlina i Drezna. W najbliższych dniach jeśli nie godzinach — oczekiwać należy spotkania wojsk sowieckich i polskich z czołowymi oddziałami generała Eisenhowera; w końcu tygodnia odległość między frontami Wschodnim i Zachodnim zmalała do nie spełna 40-eu kilometrów. Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie gdzieś na przestrzeni między Berlinem a Drezném.

Poza tym armie sowieckie kontynuowały swoje działania ofensywne na Morawach, gdzie otaczano pierścieniem miasta Morawską Ostrawę i Brno, oraz w Austrii, gdzie po upadku Wiednia, wojska sowieckie, posuwając się w kierunku zachodnim, wkroczyły w trudny teren górzysty, gdzie tempo pochodu musiało się nieco zwolnić, wskutek trudnych warunków terenowych.

W Prusach Wschodnich, po upadku Królewca, wykańczano niedobitki wojsk niemieckich w rejonie Piławy, na pograniczu zalewu Świeżego z zatoką Gdańską.

FRONT ZACHODNI.

W ciągu ostatniego tygodnia ofensywa wojsk gen. Eisenhowera rozwijała się nadal w ostrym tempie. Na północy Anglicy podeszli pod Hamburg i obsadzili na szerokiej przestrzeni dolny bieg Łaby. Nad środkową częścią tej rzeki 9-ta armia amerykańska opanowała Magdeburg i utworzyła solidny przyczółek na prawym brzegu. W Saksonii padł Lipsk, oddziały I-ej armii U. S. A. zbliżają się do Drezna, na którego wschodnich przedmieściach walczy już Armia Czerwona. III armia ameryk. (gen. Patton) wkroczyła na ziemie czeskie, 7-ma armia opanowała Norymbergę i wysunęła swoje czołowe oddziały w kierunku Ratysbony i Ingolstadtu. I-sza armia francuska, operująca w Badenie i Wirtembergii, zdobyła jej stolicę, Stuttgart, doszła do źródeł Dunaju w Czarnym Lesie i dotarła do północnej granicy Szwajcarii.

W ciągu ubiegłego tygodnia zlikwidowane zostały dwa „kotły", w których bronili się jeszcze osaczeni Niemcy. Pierwszy w Zagłębiu Ruhry, gdzie dostało się do niewoli zgórą 300 tysięcy żołnierzy niemieckich; dowódca osaczonych sił marsz. Model popełnił samobójstwo. Drugi kocioł znacznie mniejszych rozmiarów wykończony został w górach Harcu, na południe od Brunświku.

Według przewidywań kół wojskowych zachodnio - europejskich i amerykańskich, Niemcy rozpadną się w najbliższej przyszłości na trzy obszary wojskowe, z których każdy prowadzić będzie jeszcze jakiś czas wojnę na własną rękę. Pierwszy obszar — to pas Niemiec północnych na wybrzeżu Bałtyku i morza Północnego, od Szczecina do Emden, Dania oraz Norwegia. Drugi obszar — to „kocioł" berliński, który po połączeniu się wojsk aerykańskich z sowieckimi stanowić będzie odosobnioną od reszty Niemiec przestrzeń. Trzeci wreszcie obszar — największy — to Niemcy południowe, Czechy, Austria, północne Włochy. Ten trzeci obszar, którego opanowanie jest trudniejsze ze względu na jego górzysty charakter (oraz dość dużą przestrzeń), stanowi ostatnią twierdzę hitleryzmu. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że i ta twierdza, osaczona z 3-ch stron przez zwycięskie armie marszałków Stalina, Alexandra i gen. Eisenhowera, w niedalekiej przyszłości pogrzebie pod swoimi gruzami resztki minionej potęgi Trzeciej Rzeszy.

FRONT WŁOSKI.

Rozpoczęta przed 10 dniami generalna ofensywa wojsk marsz. Alexandra, w której biorą udział oddziały brytyjskie, australijskie, indyjskie, polskie, brazylijskie, południowo-afrykańskie, żydowskie i włoske, poczyniła duże postępy. Padła Bolonia, główne miasto włoskiej prowincji Emilia (zgórą ćwierć miliona mieszkańców), ważny węzeł drogowy, broniący dostępu do Włoch północnych, które stanęły teraz otworem przed zwycięzcami. Czołowe oddziaył 8-ej armii znajdują się o 15 kilometrów od Ferrary i rzeki Padu. Oddziały marsz. Tito, wylądowawszy na wyspach północnego Adriatyku, zbliżyły się na odległość kilku km. do m. Fiume.

WYDARZENIA POLITYCZNE.

Na czoło międzynarodowych wydarzeń politycznych w ubiegłym tygodniu wysuwa się podpisanie w Moskwie polsko-sowieckiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Tekst układu podajemy w dzisiejszym numerze.

Drugim ważnym wypadkiem politycznym ubiegłego tygodnia było utworzenie się w Finlandii rządu jedności narodowej. Rząd ten utworzony został z przedstawicieli wszystkich stronnictw demokratycznych, odrzucających faszyzm i politykę germanofilską, a więc: związek demokratyczny narodu fińskiego, socjaldemokraci, agrariusze (fińscy ludowcy), postępowcy i partia szwedzka. Ponadto utworzony został blok 3-ch stronnictw robotniczo - włościańskich, grupujący trzy czwarte posłów w parlamencie, który ogłosił wspólny program reform demokratycznych oraz polityki zagranicznej, opierającej się na pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rd.

Na froncie wschodnim

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO z dn. 22.4:

W ciągu 22 kwietnia centralna grupa wojsk radzieckich prowadziła w dalszym ciągu walki zaczepne w kierunku Drezna i Berlina.

W kierunku Drezna zajęto miasta: Luebenau, Dams, Sonnewalde, Schlieben, Finsterwalde, Elsterweld, Schweinitz, Burkau i Bischofswerde.

Według danych tymczasowych od 17 do 21 kwietnia, podczas walk prowadzonych w tym kierunku wzięto ponad 10.000 jeńców i zdobyto 96 samolotów oraz ponad 150 czołgów i dział szturmowych.

W kierunku Berlina zdobyto miasta Bisental, Kalkbergs, Kleinschönebek, Fridrikshagen, Fuerstenwalde oraz przedmieścia Berlina: Glinikke, Liübars, Blankenfelde, Rosental, Buchholz, Karow, Blankenburg, Malhof, Weissensee, Hohenschönhausen, Marzan, Bissdorf, Malzdorf, Schöneiche, Fichtenau, Wilhelmshagen.

Według danych tymczasowych od 17 do 21 kwietnia, podczas walk prowadzonych w tym kierunku, wzięto ponad 13 tys. jeńców i zdobyto: 60 samolotów, ponad 100 czołgów i dział szturmowych i ponad 500 dział polowych.

Na północ od Wiednia wojska II Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie zajęły w toku walk na terytorium Austrii ponad 30 miejscowości, między innymi: Drassenhofen, Ottental, Neudorf, Altenmarkt, Merkersdorf i Simonofeld.

Na pozostałych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza.

21 kwietnia zniszczono, względnie unieruchomiono na wszystkich frontach 156 czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 56 samolotów nieprzyjacielskich.

Francuzi nad jeziorem Bodeńskim

Niemcy okrążeni w Czarnym Lesie

LONDYN, (BBC). — Wojska amerykańskie przekroczyły Łabę w jeszcze jednym miejscu, około m. Wittenberg, na wschód od Dessau.

Francuzi zdobyli Stuttgart, stolicę Wirtembergii, Fryburg badeński, Siegmaringen, obsadzili wybrzeże górnego Dunaju na przestrzeni 60 km i dotarli do granicy szwajcarskiej w pobliżu jeziora Bodeńskiego. w Czarnym Lesie (Szwarzwald) oddziały niemieckie zamknięte zostały w kotle.

VII armia amerykańska posunęła się w Bawarii o 40 km w kierunku Augsburga.

W górach Harcu, gdzie zlikwidowany został kocioł niemiecki, wzięto dotychczas 56 tysięcy jeńców. Jedna z dywizyj rozbrojonych tam (Poczdamska) sformowana została dopiero przed dziesięcioma dniami.

Hamburg i Brema znajdują się pod ogniem artylerii angielskiej, droga do Kushaven została przecięta. Dalsze oddziały dotarły wpobliże ujścia rzeki Ems.

Trzy czwarte lotnisk niemieckich znajdują się już w rękach sojuszników.

Wojska radzieckie i polskie zdobyły miasto Kamenz

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że pomimo zaciętego oporu otoczonego garnizonu miasta Kamenz oddziały radzieckie i polskie po ciężkich walkach ulicznych zdobyły miasto.

Miasto Kamenz liczy 10.000 mieszkańców, leży w Saksonii w odległości 50 km od Drezna nad rzeką Czarną Elsterą. W mieście znajdują się fabryki tkackie i wyrobów szklanych.

Natarcie radzieckie na Berlin

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemcy, broniąc dostępu do Berlina ściągnęły z innych odcinków frontu szereg najlepszych oddziałów wojskowych. Znajdują się tu dywizje „Berlin", Münchenberg", oddziały kursantów szkół oficerskich i „Hitler-Jugend".

Każdy krok w kierunku Berlina kryje zasadzki. W okolicach miast Wrissen, Straussberg, rękami niewolników, ściągniętych ze wszystkich stron świata, wybudowano potężne umocnienia, żelazobetonowe bunkry, rowy przeciwczołgowe i zasieki z drutu kolczastego, każdy dom zamieniono w małą fortecę, każde osiedle na twierdzę.

Wojska radzieckie współdziałając z artylerią i lotnictwem, zadały nieprzyjacielowi olbrzymie straty i zdobywając dom za domem, odrzuciły nieprzyjaciela, osiągając przedmieścia Berlina.

Pola walk zasłane są tysiącami poległych żołnierzy i oficerów niemieckich oraz szczątkami rozbitego sprzętu wojennego. Wzięto do niewoli wielu jeńców.

Włoskie Zgromadzenie Konsultatywne

RZYM, (Reuter). — Rada Ministrów ostatecznie zaakceptowała projekt utworzenia Zgromadzenia Konsultatywnego (tymczasowy parlament). Dyskusję wywołała sprawa ilości miejsc, które należy przydzielić poszczególnym partiom. Powołana została komisja ministerialna, w skład której wchodzą przedstawiciele partii, reprezentawanych w rządzie: komunistów, chrześcijańskich demokratów, liberałów i demokracji pracy oraz przedstawiciele dwu innych partii wchodzących w skład Komitetu wyzwolenia narodowego: socjalistów i partii czynu.

Szybki odwrót Niemców we Włoszech

PARYŻ, (AFI). — Oddziały V armii posunęły się 32 km na północ od Bolonii. VIII armia osiągnęła Montesanto i znajduje się 3 km na północ od San Nicolo i 15 km od Ferrary. Wojska sprzymierzone minęły zdezorganizowane formacje niemieckie, które cofają się na północ od Bolonii. VIII armia kontynuuje otaczanie Niemców w Reno.

Program otwarcia konferencji w S. Francisco

PARYŻ, (AFI). — Konferencja w San Francisco zostanie otwarta w środę o godzinie 16.30 przemówieniem radiowym prez. Trumana.

Pierwsze plenarne posiedzenie będzie trwało mniej więcej godzinę. Stettinius, tymczasowy przewodniczący, wygłosi krótkie przemówienie powitalne. Przypuszcza się, że Eden i Mołotow będą przemawiać na drugim plenarnym posiedzeniu w czwartek.

Zamach na Mussoliniego

PARYŻ, (AFI). — Willa Mussoliniego w Mediolanie została napadnięta przez członków włoskiej partii oporu. Bomby zegarowe, umieszczone w pokojach zamieszkiwanych przez Mussoliniego, wybuchły podczas jego nieobecności. Przyboczni gwardziści zostali zabici. Na skutek zamachu Mussolini powrócił do swojej rezydencji nad jeziorem Como.

Górskie fortece niemieckie

LONDYN, (United Press). — Korespondent z Zürichu donosi, że ucieczka Niemców do ich ostatniego schronienia jest w pełnym toku. Obecnie w górskich fortecach stacjonuje 12 dywizji, 21 w południoowej Bawarii i w Wirtembergii. Wszyscy żołnierze wchodzący w ich skład są dobrani z młodej elity hitlerowskiej. Garnizon ostatniej twierdzy niemieckiej wzrasta podobno z dnia na dzień. Dziennie przybywa 1.000 ludzi i 3.000 ton zaopatrzenia.

Samoloty radzieckie nad Berlinem

MOSKWA, (Polpress). — Lotnictwo radzieckie wyjątkowo aktywnie wspierało działania lądowe centralnej grupy wojsk radzieckich, następujących na Berlin.

Ciężkie bombowce oraz nurkowce, niszczyły pozycje ogniowe i atakowały nieprzyjaciela. W walkach powietrznych z niemieckimi samolotami typu Messerschmidt i Focke-Wulf strącono w ciągu jednego dnia 62 samoloty nieprzyjacielskie.

Radio niemieckie milknie...

LONDYN (United Press). W dniu wczorajszym zamilkły regularne audycje radia niemieckiego. Serwis radiowy „United Press" nie mógł złapać niemieckiego sprawozdania frontowego o godzinie 12.30. Prawdopodobnie niektóre stacje nadawcze zostały zajęte, a inne pozbawione elektryczności.

Morderczy bój o Okinawe

LONDYN, (Reuter). — Piechota amerykańska w liczbie przekraczającej dotychczas używaną w wojnie na Pacyfiku atakuje Japończyków na wyspie Okinawa. Atak ma na celu rozgromienie resztek garnizonu nieprzyjacielskiego. 45.000 żołnierzy amerykańskich przy pomocy artylerii morskiej, powietrznej i lądowej atakuje fortyfikacje, w których Japończycy stawiają fanatyczny opór. Okręty wojenne, krążowniki i kontrtorpedowce, nie zwracając uwagi na japońskie ludzkie torpedy, kierują ogień dział wszystkich kalibrów na pozycje japońskie.

Głównodowodzący sił morskich na Pacyfiku, adm. Nimitz i dowódca armii walczących na Pacyfiku — gen. Mac Arthur, zostaną wezwani do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rozmów z prezydentem Trumanem.

Sztuka wojowania

Na punkt obserwacyjny dowódcy dywizji przybyliśmy w 36 godzin po rozpoczęciu natarcia. Było to już trzecie skolei miejsce, na które przenoszono punkt. Pierwsze było tuż za naszą linią wyjściową, drugie — pięć kilometrów w głąb świeżo przerwanej linii okopów nieprzyjacielskich, obecne — piętnaście kilometrów od tej linii.

Dowódca dywizji, nasz stary znajomy jeszcze z okresu formowania I-szej Armii Polskiej w ZSRR, nie bacząc na swoje przepracowanie, obszernie wyjaśniał nam sytuację bojową.

Jak zwykle nasza artyleria wykurzyła w czasie przygotowania artyleryjskiego Niemców z ich pierwszej linii obronnej; piechota, która w oznaczonym terminie podniosła się do natarcia, zdławiła resztki nieprzyjacielskiego oporu; przez dokonany w ten sposób wyłom wdarły się czołgi; zdobyto kilka mniejszych miejscowości — teraz trwał bój o miasto, znajdujące się na drodze do ważnej magistrali; według ostatnich meldunków przez sforsowany rubież wodny przeprawiła się już kawaleria...

Na swojej drodze nasi żołnierze napotkali kilka punktów silniejszego oporu wroga. W pewnej wsi, gdzie nie było dosłownie ani jednego mieszkańca, Niemcy, w liczbie pięciu, idąc widać na całego, zamknęli się w jednym z domów, o wyjątkowo dogodnym położeniu i zdolnym do długotrwałej obrony. Prażąc ogniem karabinów maszynowych i ręcznych nie dopuszczali doń nikogo.

Na szczęście nie mieli broni przeciwpancernej i pierwszy nasz czołg rozwalił chałupę. Szaleńcy, uciekając, gęsto się ostrzeliwali, aż dosięgły ich kule naszych fizylierów.

W innym miejscu, pijana hałastra próbowała przedsięwziąć coś w rodzaju przeciwuderzenia. Wystarczyła jedna mina naszego moździeża, celnie wymierzona w sam środek biegnącej do kontrataku grupy, żeby bandyci rozpierzchli się.

Jeśli nie liczyć podobnych epizodów, nasze natarcie dywizji — że Niemcy, ci Niemcy, którzy ogólnie znani byli ze swojego świetnie zorganizowanego wywiadu, nie tylko zaskoczeni zostali natarciem, ale, — jak zeznają jeńcy — nie wiedzieli nawet, że na tym odcinku frontu znajdujemy się my, Polacy. Zmieniliśmy jednostkę Czerwonej Armii przed czterema dniami, a oni wcale tego nie zauważyli.

To, że armia niemiecka jest już rozbita — potwierdza wiele faktów. Przede wszystkim — brak im lotnictwa, które niegdyś tak silnie wspomagało ich piechotę.

Oficer pruski — junkier, starający się w niewoli zachować pewność siebie, obstawał wpradzie przy tym, że samolotów Niemcom nie brak, a tylko nie starcza benzyny. Nam to wyjaśnienie humoru nie psuło. Nie kijem go, to pałką!

Jeńcy, których biorą do niewoli nasze oddziały — to w ogromnej większości smarkacze po 16—17 lat, lub starcy, często kaleki, którzy podają na swe usprawiedliwienie to, że od dwóch, trzech tygodni są dopiero w wojsku i że SS-owcy strzelają z tyłu, zmuszając ich do pozostawania w okopach.

Ale — przekonaliśmy się — że i nasza armia nie jest dziś taka sama, jaka była w czasie bojów pod Lenino, czy nad Bugiem.

Epizody, które opisujemy, miały miejsce na odcinku II-ej armii w momencie jej chrztu bojowego. Ale nie będzie przesada, jeśli powiemy, że nasi żołnierze przy forsowaniu Nissy od razu w pierwszych dniach bojów na niemieckim terytorium walczyli, jak starzy, doświadczeni weterani.

Wystarczy, opowiedzieć epizod, jak bohaterska trójka jednostki Kiruluka — samotrzeć uzbrojeni jedynie w jeden RKM i automaty, odparli atak nieprzyjacielskiego oddziału na punkt obserwacyjny baterii moździeży. Wystarczy posłuchać relacji ppor. Jarzemskiego, jak to st. strzelec Okulus wraz z trzema żołnierzami pierwszy wdarł się do wrażych okopów, umocnił się w nich, odparł kontratak kilkunastu szwabów i utrzymał pozycję do nadejścia kompanii.

Powstaje wrażenie, jak gdyby nasze jednostki, dopiero teraz wstępujące do boju, łączyły w sobie doświadczenie okrytych chwałą dawniej sformowanych jednostek Wojska Polskiego i walczących obok nich jednostek Armii Czerwonej.

Ciągłe doskonalenie się w sztuce wojennej naszego wojska i rozkład armii niemieckiej — oto dwie strony jednego medalu — drogowskazu, który także ma dwa różnie brzmiące, lecz jedno oznaczające napisy: *Zwycięstwo* narodów sprzymierzonych — klęska Niemiec.

Stanisław Nadzin mjr.

Zakończenie reformy rolnej w woj. łódzkim

Wczoraj Łódź obchodziła uroczyście święto nadania ziemi chłopu polskiemu. Zaledwie 3 miesiące minęło od chwili, gdy okupant pod naporem zwycięskiej Armii Czerwonej opuścił nasze ziemie, a już w województwie łódzkim zakończona została reforma rolna.

Uroczyste wręczenie chłopu ziemi na własność odbyło się na Placu Wolności. Gmach Zarządu Miejskiego odświętnie był udekorowany flagami polskimi, portretem Tadeusza Kościuszki i transparentem z napisem:

„Podjęta przez Tadeusza Kościuszkę reforma rolna została przeprowadzona przez demokratyczny Rząd Polski".

Na Placu Wolności zgromadzili się liczni przybyli chłopi z województwa łódzkiego, — liczni przedstawiciele poszczególnych gmin. Na trybunie zasiedli przedstawiciele władz polskich i przedstawiciel Armii Czerwonej — wojenny komendant miasta generał Furt. Zgromadzonych powitał wojewódzki pełnomocnik dla spraw reformy rolnej ob. Potapczuk. Podał on do wiadomości, że w dniu 31 marca zakończona została reforma rolna. W województwie łódzkim z 890 folwarków wyłączono 102 folwarki, resztę folwarków rozparcelowano.

Następnie przemawiał wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Szyszko:

„Od wieków toczyła się walka chłopa o ziemię w Polsce — mówił tow. Szyszko — chłop był przykuty do ziemi przez magnatów i szlachtę, jako żywy inwentarz. Nadanie chłopom ziemi było od stuleci nie tylko nakazem sprawiedliwości społecznej, ale polską racją stanu. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekretem z dnia 6 września 1944 r. przekreślił odwieczną krzywdę chłopa. W dziejach naszych dokonała się rewolucja społeczna i agrarna" — zakończył swe przemówienie tow. Szyszko.

Skolei głos zabrali: wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł, generał Furt, przedstawiciele PPR płk Loga-Sowiński przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej i PPS tow. Mamrot i przedstawiciel zgromadzonego chłopstwa. Prezydent miasta ob. Mijal odczytał rezolucję powziętą przez uczestników uroczystości chłopów, nowych właścicieli ziemi w województwie łódzkim.

Uroczystość zakończyło rozdanie aktów własności.

f.

Coraz więcej -- świetlic

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się z inicjatywy Komitetu Kulturalno-Oświatowego przy f-mie Hirszberg i Birnbaum, uroczyste otwarcie świetlicy fabrycznej.

YMCA

Polska YMCA w Łodzi zawiadamia, że w dniach najbliższych uruchomione zostaną w gmachu własnym przy ul. Moniuszki 4-a następujęce działy:

1) Dział Wych. Fizycznego — pływalnia — sale gimnastyczne — natryski.

2) Dział Oświatowy—kursy językowe — rosyjski, angielski, francuski, kursy zawodowe i techniczne.

3) Dział Chłopców.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Polskiej YMCA ul. Traugutta 3 w godz. 9 — 13 i 14 — 17.

Uniwerytet Ludowy w Hucie Dłutowskiej

Wśród nowych poczynań w dziedzinie oświaty i wychowania wsi, jedno z najpierwszych miejsc zajmują Uniwersytety Ludowe, tworzone w każdym powiecie w ośrodkach specjalnie wyłączonych z parcelacji przez reformę rolną. Obecnie przystąpiono do organizacji Uniwersytetu Ludowego w Hucie Dłutowskiej pow. Łask.

Na kierownika Uniwersytetu został powołany przez Wydział Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Łodzi ob. Zdzisław Mroziewicz, członek Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

W niedługim więc czasie nastąpi otwarcie nowej placówki oświatowo - wychowawczej, skupiającej młodzież wiejską powiatu łaskiego.

Wieś nauczycielstwu

W Łodzi odbyło się zebranie wójtów powiatu łódzkiego, na którym omówiono między innymi sprawy: odstawy wełny, premii za odstawę zbóż, przemiału, jak również sprawę opieki nad rodzinami powołanych do wojska, wymiany narzędzi rolniczych za płody rolne, wyjazdu chłopów na tereny zachodnie oraz siewu i świadczeń rzeczowych.

Poruszono również sprawę aprowizacji nauczycielstwa. Wszyscy uznali zgodnie, że wieś powinna zapewnić szkołom i nauczycielstwu właściwe warunki pracy i utrzymania.

Zjazd Wojewodów

WARSZAWA, (Polpress). — Obradował tu Zjazd Wojewodów, zwołany przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Przedmiotem narady, obok szeregu spraw natury administracyjnej, była akcja siewna, reforma rolna oraz sprawa osadnictwa.

Szczególną troską Ministerstwa Administracji Publicznej jest zagospodarowanie terenów, które przed wrześniem 1939 r. znajdowały się poza granicami Państwa Polskiego, a dziś zniszczone przez działania wojenne i nieomal doszczętnie opuszczone przez ludność domagają się bezzwłocznego zaludnienia. W tym celu tereny te w pierwszym rzędzie obsadzane są przez ludność polską, która była w czasie okupacji zatrudniona tam przymusowo, jako służba rolna. Po za tym Państwowy Urząd Repatriacyjny kieruje tam rolników z województw przeludnionych.

Akcja osadnicza na zachodnich terenach odzyskanych w województwach: Pomorskim, Poznańskim i Śląskim jest w pełnym toku. Z władzami wojewódzkimi współdziałają Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwo Przemysłu oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, Polski Związek Zachodni i Biuro Ziem Zachodnich.

Stary Fritz

Hitlerowska propaganda coraz częściej powołuje się na przykład króla pruskiego Fryderyka II, który ma być wzorem dla obecnej armii niemieckiej. Chodzi o to, że Fryderyk II rzekomo potrafił uratować Prusy, chociaż sytuacja jego była beznadziejna i wojska rosyjskie już okupowały Berlin. W jednym z ostatnich artykułów w „Reichu" Goebbels pisał: „Fryderyk II i jego 4 miliony Prusaków przeciwstawiły się 40 milionom wroga. Nie mogli oni zwyciężyć go, gdyż nawet będąc w sytuacji zupełnie bez wyjścia, nie uznał on siebie za zwyciężonego."

Jakże przedstawiała się w rzeczywistości sprawa z tym bożyszczem hitlerowców, z tym ich wzorem i poprzednikiem? Zacznijmy od osoby Fryderyka II. Był to syn króla pruskiego Fryderyka-Wilhelma I, o którym znany angielski historyk Maccaulay powiedział: „Charakter jego szpeciły wstrętne wady, zaś wybryki jego były tego rodzaju, że spotkać je można było tylko w domu wariatów". Fryderyk II odziedziczył charakter swego ojca, a w szczególności skrajne skąpstwo i nieprawdopodobny despotyzm. Po objęciu władzy w 1740 roku, Fryderyk II starał się ująć w ramy przepisów całe życie codzienne swych poddanych. Tak naprz., zabronił on podróżowania bez zezwolenia, a jednocześnie określił sumę pieniędzy, którą podróżny miał prawo wydatkować.

Udając „oświeconego" króla, Fryderyk prowadził korespondencję z uczonymi, przyjaźnił się z Voltairem (po krótkim czasie przyjaźń ta zamieniła się w nienawiść), grał na flecie itd. Pozory jednak nikogo nie oszukały. Maccaulay stwierdza, że „piękna strona zewnętrzna ukrywała podejrzliwego, zarozumiałego i złośliwego tyrana".

Lecz chodzi nam nie o postać Fryderyka II, a o dzieje wojny „siedmioletniej" (1756—1763), na którą powołują się hitlerowcy. Wojna ta zaczęła się na skutek inwazji Fryderyka do Saksonii i była wojną napastniczą, tak samo jak napaścią była inwazja Fryderyka na Śląsk w 1740 r. Po stronie Fryderyka stanęło szereg państw niemieckich. Przeciwnikami jego były Austria, Rosja i Francja.

Metody zastosowane przez Prusaków podczas tej wojny rzeczywiście odpowiadają współczesnym napastnikom hitlerowskim: Prusacy wtargnęli do kraju nieprzyjaciela bez wypowiedzenia wojny, zajęte przez nich miasta były rujnowane i rozgrabione, jeńców wojennych Fryderyk zmuszał do walki w szeregach swojej armii. Rannych żołnierzy rosyjskich Prusacy nieraz chowali żywcem razem z trupami.

Z prawdziwie pruską zarozumiałością **Fryderyk** zapowiadał, że w przeciągu kilku tygodni zniszczy „dziką bandę moskali". Lecz wypadki potoczyły się zupełnie inaczej. „Blitzkrieg" przeciwko Austrii nie udał się. Austriacki generał Daun pobił Fryderyka pod Pragą i pozbawił go korzyści, odniesionych ze zdradzieckiej napaści na Saksonię. Jednocześnie rząd rosyjski, zgodnie z obowiązkami sprzymierzeńca, posunął swe wojska ku granicy pruskiej.

Latem 1757 roku granica ta została przekroczona. Rosyjskie sztandary powiewały nad Kłajpedą, Gąbinem, Insterburgiem. W 1758 r. Prusy Wschodnie wraz z Królewcem zostały okupowane przez wojska rosyjskie. W tymże roku Fryderyk usiłował rozbić armię rosyjską koło wsi Zorndorf, lecz bez powodzenia. W sierpniu 1759 r. dowódca rosyjski hrabia Sołtykow zwyciężył samego Fryderyka pod Kunersdorfem. W 1760 roku wojska rosyjskie wkroczyły do Berlina.

To był właśnie ten punkt kryzysu w wojnie, do którego nawiązuje obecnie propaganda niemiecka. Sytuacja Fryderyka rzeczywiście była bardzo ciężka. Według jego własnych słów, musiał on zachować równowagę krocząc po wysoko rozciągniętym sznurze. Znany komentator hitlerowski generał Ditmar pisze: „Także my musimy zachować równowagę na wysoko naciągniętym sznurze, i podobnie jak król, powinniśmy rozumieć, że może nam grozić upadek. Tylko niemal somnambuliczny spokój może nas zachować przed upadkiem".

Otóż spokój i męstwo jakoby uratowały Fryderyka II. Te same cechy mają obecnie uratować Hitlera.

Faktycznie jednak Fryderyka uratowały bynajmniej nie te cechy, których on wcale nie posiadał, gdyż w rzeczywistości stracił on panowanie nad sobą i nawet usiłował popełnić samobójstwo. Uratowało go to, że w obozie jego przeciwników nie było jednomyślności politycznej, a tym samym i strategicznej. Na tę okoliczność zwrócił uwagę jeszcze Napoleon, który podkreślił, że w takich warunkach długotrwała walka Fryderyka z przeważającymi przeciwnikami nie jest żadnym cudem.

Przeciwnicy Prus działali w niezgodzie, a poza tym za wyjątkiem Rosji prowadzili wojnę bez pośpiechu. Głównodowodzący austriacki Daun otrzymał od swego rządu medal z następującym wielomówiącym napisem: „Zwyciężaj nadal powolnością". Takie było nastawienie strategiczne Austrii i Francji. Co zaś tyczy się braku zgody między przeciwnikami Fryderyka II, to powodów tego należy szukać w politycznych stosunkach wzajemnych ówczesnej Rosji, Austrii i Francji. Dla scharakteryzowania tych stosunków przytoczymy wyjątek z tajnego listu Ludwika XV do sekretarza poselstwa francuskiego w Petersburgu: „Należy obawiać się zbyt wielkiego powodzenia Rosji w tej wojnie."

Rosja niewątpliwie poniosła największe ofiary i wykazała największą aktywność pośród wszystkich uczestników koalicji antypruskiej. Austria i Francja myślały nie tyle o skoordynowaniu wysiłków z Rosją, ile o uniemożliwieniu Rosji wyciągnięcia zbyt wielkich korzyści z tej wojny. Ta niezgoda sojuszników uratowała Fryderyka.

Hitlerowcy świadomie pomijają ten fakt. Nie ulega wątpliwości, że i teraz liczą oni na niezgodę przeciwników, która ma ich uratować w ostatniej chwili. Lecz to, co udało się wówczas, nie uda się teraz. Rękojmią tego jest zgodność działania trzech wielkich sojuszników, rękojmią tego są historyczne uchwały Konferencji Krymskiej, które właśnie dlatego wywołały taką wściekłość u prowodyrów hitlerowskich Niemiec.

(Według „Prawdy")

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01281 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2